

STOŁECZNY MAGAZYN POLICYJNY



POLICJA

POLICJA

POLICJA



Święto Pracowników Policji



Święto Pracowników Policji

Biała Sala

9 listopad 2012 r.

foto Krzysztof Chwata



Fundacja Wsparcia Policjantów

www.fundacja-nszzp.pl

Szanowni Policjanci i Pracownicy Policji

AKTUALNOŚCI

- 04 Święto Pracowników Policji
- 06 Okiem cywila
- 07 Pożegnanie Zastępcy Komendanta Stołecznego Policji

Z ŻYCIA GARNIZONU

- 08 Dialog - źródłem wiedzy o sprawach cudzoziemców
- 08 Auta pod lupą „FAVI”
- 09 Co policjant wiedzieć powinien o relacjach międzykulturowych?
- 09 Szefowie Europejskich Policji w Warszawie
- 10 Stołeczni policjanci w obiektywie
- 11 Przemoc rówieśnicza
- 12 Drogi na super podglądzie

PRAWO

- 13 Co nowego w prawie?

PODRÓŻE DALEKIE I BLISKIE

- 15 W kraju unikalnych zabytków, wysmienitej kuchni, niesamowitych krajobrazów - część I

CZY WIESZ, ŻE ...

- 17 Ciekawostki z kraju i ze świata

ROZRYWKA

- 18 Policyjna krzyżówka

Ponad 1900 pracowników każdego dnia wspiera pracę stołecznych policjantów. Bez nich trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie jednostek Policji. 9 listopada z okazji zbliżającego się Święta Pracowników Policji w Białej Sali KSP Komendant Stołeczny Policji wyróżnił ponad 60 pracowników garnizonu stołecznego i podziękował im za wzorowe wykonywanie obowiązków, sumienność i zaangażowanie w pracę. Zespół redakcyjny magazynu towarzyszył wyróżnionym i zebrał na gorąco ich wrażenia.



Polecam też pozostałe materiały nowego Stołecznego Magazynu Policyjnego. Z pewnością warto przeczytać wywiad z przedstawicielem Głównego Inspektoratu Ruchu Drogowego na temat fotoradarów. Przejęcie ich obsługi przez GIRD odciążyło z tych zadań wydziały ruchu drogowego. Nowoczesne urządzenia oklejone na żółto budzą obecnie wiele emocji w społeczeństwie.

Ponadto zachęcam do zapoznania się z artykułem o premierze kolejnego filmu edukacyjnego, realizowanego przez Wydział Komunikacji Społecznej i BBZiK Urzędu m. st. Warszawy, w ramach cyklu „Nie wato ryzykować” – tym razem o przemocy rówieśniczej. Premiera filmu miała miejsce w kinie Muranów.

Tych, którzy choć na chwilę chcą oderwać się od codziennych obowiązków i w chłodne listopadowe dni poczuć powiew lata, zainteresuje relacja z podróży do Tajlandii wydziałowego kolegi, który na co dzień gra w policyjnej orkiestrze.

Życzę miłej lektury.

**Redaktor Naczelny
podinsp. Marcin Szyndler**

W NUMERZE m.in.:



AKTUALNOŚCI

04 Święto Pracowników Policji - Spośród wszystkich komend wojewódzkich Policji w garnizonie stołecznym zatrudnionych jest najwięcej pracowników cywilnych - ponad 1900 osób. Prawie 800 stanowi korpus służby cywilnej.



Z ŻYCIA GARNIZONU

12 Drogi na super podglądzie - Wywiad, w którym wyczerpująco o nowoczesnych fotoradarach będących w dyspozycji Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym mówi z-ca dyr. Roman Winiarz. Poznamy rekord przekroczenia prędkości oraz zasady postępowania mandatowego.



PODRÓŻE DALEKIE I BLISKIE

15 W kraju unikalnych zabytków, wysmienitej kuchni, niesamowitych krajobrazów – Wrażenia ze swojej kilkutygodniowej podróży opisuje Tomek Glinka, jeden z członków stołecznej orkiestry reprezentacyjnej. Kolejna część relacji już w następnym numerze SMP.

Święto Pracowników Policji

9 listopada 2012 roku poraz czwarty w Komendzie Stołecznej Policji w Białej Sali odbyła się uroczystość z okazji Dnia Służby Cywilnej, przypadającej 11 listopada. Uczestniczyli w niej pracownicy Policji z garnizonu stołecznego. Życzenia, wraz z podziękowaniami, złożył im Komendant Stołeczny Policji nadinsp. Mirosław Schossler oraz zaproszeni goście.

W garnizonie stołecznym pracuje 1 937 pracowników Policji. W tym roku komendant stołeczny wyróżnił 61 osób listami gratulacyjnymi wraz ze wpisami do akt osobowych. Ponadto 6 osób otrzymało nagrody rzeczowe. Zebrani podzielili się swoimi refleksjami. Pan Janusz Skrzypczak pracuje w ORP KSP od 1990 roku.

– Cieszę się, że moja praca została zauważona i doceniona w tak wy-

jątkowy sposób. Jest mi bardzo miło – mówi.

Podobnego zdania jest pani Agata Kurek – zatrudniona w KPP Otwock. – *To miły akcent ze strony przełożonych. Lubię swoją pracę i wykonuję ją solidnie. W komendzie pracuję od 14 lat.*

Pani Anna Fitt zatrudniona od 21 lat w WPA KSP uważa – *takie święto jest bardzo potrzebne. Daje dużo satysfakcji. Jestem bardzo przejęta. Pracuję w Zespole Cudzoziemców ze wspaniałymi ludźmi. Jesteśmy wobec siebie zawsze życzliwi, pomocni, serdeczni. Przez lata wypracowaliśmy sobie wręcz przyjacielskie kontakty. W dniu dzisiejszym czuję dużą radość i nagrodę odbieram za całą naszą grupę.*

Dla zgromadzonych, pod batutą Pani Sylwii Krzywdy, zaśpiewał chór Komendy Stołecznej Policji. Wszyscy przybyli czuli podniosłą i ciepłą atmosferę, która towarzyszyła uroczystości. Miłym akcentem było wręczenie każdemu pracownikowi Policji symbolicznej róży.

podkom. Ewa Szymańska-Sitkiewicz

Liczba pracowników zatrudnionych w garnizonie stołecznym

(według stanu na 1.11.2012 r.)

- 1937 osób, w tym 788 w korpusie służby cywilnej

Pracownik najstarszy wiekiem i z najdłuższym stażem pracy

- 81 lat, 53 lata pracy ogółem, Zespół ds. Medycyny Pracy, zatrudnienie od 21.08.1998 r. (emeryt policyjny)

Pracownik najmłodszy wiekiem

- 22 lata, 3 lata pracy ogółem, Stołeczne Stanowisko Kierowania, zatrudnienie od 2.08.2010 r.

Pracownik z najkrótszym stażem pracy

- 29 lat, Wydział Psychologów, zatrudnienie od 1.10.2012 r.

Pracownik z najdłuższym stażem pracy w KSP

- 59 lat, 38 lat pracy w KSP, Wydział Zaopatrzenia, zatrudnienie od 2.05.1974 r.;
- 59 lat, 41 lat pracy w KSP (w tym 39 lat w Gospodarstwie Pomocniczym KSP od 1.10.1971 r. do 20.12.2010 r.), przejście z dniem 21.12.2010 r. do Wydziału Administracyjno-Gospodarczego KSP

źródło: Wydział Kadr KSP



foto Krzysztof Chwała



foto Krzysztof Chwała



foto Krzysztof Chwała



foto Michał Całusiński



Okiem cywila

Zbliża się 11 listopada - Święto Niepodległości, Święto Służby Cywilnej, a mnie ogarnęły wspomnienia. Może wpływ na moją melancholię ma jesienna aura?

Dlaczego jestem pracownikiem Policji? Problemy na rynku pracy? A może głęboka sympatia i wdzięczność, może wreszcie mogę wykorzystać w pracy moje wykształcenie, może ucieczka od zgiełku wielkiego miasta, jakim jest Warszawa, od 8 lat mieszkam na wsi? Ponad 7 lat, to dużo i zarazem mało. Z perspektywy czasu patrzę, jak zmieniała się pozycja i status pracowników cywilnych w Policji, a jak to było wcześniej w Milicji. Moja jesienna melancholia nastroja mnie do wspomnień.

Pamiętam jak w 1986 roku znajomi zaproponowali mi wyjazd na wycieczkę do Gruzji. Wiele słyszałam i czytałam o tym kraju, bardzo chciałam tam pojechać. I tu zaczęły się schody, czasu było mało, a ja nie miałam paszportu. Czym prędzej wybrałam się do Dzielniczowego Urzędu Spraw Wewnętrznych na Mokotowie (tak się wtedy nazywała komenda Milicji na warszawskim Mokotowie), aby złożyć wniosek paszportowy.

Tu czekała na mnie niemiła niespodzianka. Dowiedziałam się, że muszę wymienić dowód osobisty, bo jest pokreślony, a co za tym idzie, nieważny. Najzabawniejsze jest to, że od 10 lat posługiwałam się tym dowodem, pracowałam już wtedy w trzeciej firmie i wszystko było ok, ale nie dla funkcjonariuszy Milicji z wydziału paszportów. Zapewne interesujące będzie, skąd skreślenia w moim dowodzie osobistym? To była ciekawa historia. Ledwie stałam się posiadaczką nowego dowodu osobistego (książeczka w zielonej okładce),

zostałam świadkiem na ślubie mojej koleżanki. Kierownik urzędu stanu cywilnego poprosił parę młodą i świadków o dowody osobiste, aby dokonać wpisów do ksiąg i dowodów państwa młodych.

Młodzi, świadkowie i goście byli przejęci całą sytuacją i nikt nie zwrócił uwagi komu w dowodzie osobistym „pan urzędnik” wstał pieczętki o zawarciu aktu małżeństwa. Odebraliśmy dowody osobiste i wyszliśmy z urzędu. Wtedy pan młody zażartował, czy przypadkiem „pan urzędnik” się nie pomylił i świadkom nie wstał pieczętek w dowodach.

Po chwili żart pana młodego okazał się faktem. Według „pana urzędnika” to ja zawarłam związek małżeński i świadek, a nie państwo młodzi. Wróciliśmy do urzędu stanu cywilnego, aby wyprostować to ogromne nieporozumienie. „Pan urzędnik” w moim dowodzie i świadka przekreślił pieczętki, postawił parafkę z dopiskiem „wpisano omyłkowo”. Stąd mój pokreślony dowód i zastrzeżenia funkcjonariuszy z wydziału paszportowego.

Wracając do mojego paszportu, udało mi się umówić na rozmowę z komendantem. Liczyłam na to, że nie będę musiała wymieniać dowodu osobistego ze względu na ten nieszczęsny wpis i skreślenia. Okazało się, że pan komendant był nieugięty, dowód musiałam wymienić. Chyba wszyscy myśleli, że w urzędzie stanu cywilnego najpierw powiedziałam tak, a po przystawieniu pieczęci w dowodzie osobistym, rozmyślałam się i powiedziałam nie.

Cóż było robić, biegiem na ulicę Rakowiecką (do urzędu dzielnicowego) składać wniosek o wydanie nowego dowodu osobistego. Co było dalej, to już można się domyślać. Wszystko załatwiałam na ostatni dzwonek, a paszport odebrałam dzień przed wyjazdem.

Dlaczego o tym piszę? Otóż przygody z wyrobieniem paszportu, były powodem moich kilku wizyt w komendzie na Mokotowie. To,



co mi się wtedy rzuciło w oczy, to to, że ja w ogóle tam nie widziałam pracowników cywilnych. Owszem - gdzieś na korytarzu mijiałam mężczyzn w cywilnych ubraniach, ale z pewnością nie byli to pracownicy cywili. Nawet sekretarka komendanta była funkcjonariuszką (jak dobrze pamiętam, to chyba w stopniu sierżanta).

Mimo tego, że poza przygodą z paszportem nie miałam żadnych problemów i powodów do narzekań, w tym czasie wydawało mi się, że milicjanci są jacyś tacy niedostępni. Teraz zupełnie inaczej to odbieram, mam inne spojrzenie na policjantów. Z pewnością na moją decyzję o pracy, na mój sentyment do munduru policjanta miały wpływ wojenne wspomnienia mojej mamy i jej wielka wdzięczność dla policjantów. W czasie wojny Granatowa Policja* dała drugie życie mojej mamie. Najpierw ratując ją przed rozstrzelaniem, a potem wyciągając z więzienia gestapo w Radomiu, pisałam o tym w 2009 roku na łamach SMP.

Od ponad 7 lat jestem pracownikiem cywilnym w KPP w Piasecznie. Może zabrzmi to patetycznie, ale teraz staram się poprzez swoją pracę pokazywać trudną i odpowiedzialną służbę Policji. Może, choć w niewielkiej części spłcę dług wdzięczności wobec tych, którzy uratowali życie mojej mamie. Ale to jeden z powodów, że jestem tu, gdzie jestem. Pamiętam, jak pojawiłam się w 2005 roku w starej komendzie w Piasecznie, składałam wtedy dokumenty. Trochę byłam zawiedziona warunkami pracy. Wąskie korytarze, małe ciasne pokoje, niedomykające się okna, rozchwiane krzesła, ale co tam warunki, ludzie byli sympatyczni. Tym bardziej, że po kilku miesiącach przeprowadziliśmy się do nowego, wspaniałego budynku.

Po zakończonym konkursie, 1 lipca, w dzień moich imienin, rozpoczęłam pracę w Komendzie Powiatowej Policji w Piasecznie. Pierwsze, co mnie zaskoczyło w nowej pracy, to fakt, że w pionie logistyki pracowali praktycznie sami cywile, poza jednym wyjątkiem. Wracając pamięcią do moich wizyt w komendzie mokotow-

skiej, gdzie chyba tylko maszyniści i sprzętaczki były pracownikami cywilnymi, to w Piasecznie było i jest zupełnie inaczej. Finansami, kadrami transportem, itd. zajmowali się i zajmują pracownicy Policji.

W Policji jest wiele stanowisk, które mogą być zajmowane przez „cywilów”. Ich koszt zatrudnienia jest zdecydowanie niższy niż funkcjonariuszy. W tym miejscu muszę dodać, że pracownicy cywili wykonują swoją pracę z wielkim zaangażowaniem i poczuciem odpowiedzialności. Spełniają „służebną” rolę wobec funkcjonariuszy, aby Ci mogli pełnić służbę na rzecz społeczeństwa. Martwi mnie natomiast ograniczona możliwość awansu pracowników cywilnych. Ścieżka awansu jest bardzo ograniczona. Powiedziałabym, że jest za mało szczebli, aby piąć się w górę. Przykładowo jest referent, st. referent, inspektor, specjalista, czasami naczelnik i na tym koniec. Jest jeszcze jedno ograniczenie, np. w strukturze organizacyjnej danej komendy są tylko np. trzy etaty specjalistów bądź inspektorów. Mimo podnoszenia kwalifikacji, mimo dodatkowych obowiązków i większej odpowiedzialności przez lata można być na stanowisku referenta bądź inspektora.

Ale dosyć narzekań, wracam do 11 listopada. Dzień ten został ustanowiony Świętem Służby Cywilnej. Nieprzypadkowo. 11 listopada to nie tylko symboliczna data odzyskania niepodległości. Ten dzień przypomina nam również, że Polska zaczęła odbudowę niepodległej struktury państwowości od administracji, w której szczególną rolę pełni służba cywilna.

Myślę, że za bardzo się rozpisałam o sobie, ale już kończę. Zaczęłam wspomnieniami, a chcę zakończyć życzeniami awansów i podwyżek dla wszystkich pracowników cywilnych w Policji.

Halina Kędziora-Kula
foto st. asp. Maciej Piotrowski

Pożegnanie Zastępcy Komendanta Stołecznego Policji



„Odchodzę z Policji, ale dalej będę policjantem. Nie mówię żegnam, ale mówię do widzenia” - takimi słowami pożegnał się z przełożonymi, komendantami rejonowymi, powiatowymi, naczelnikami wydziałów KSP, pracownikami cywilnymi oraz zaproszonymi gośćmi, odchodzący na emeryturę Zastępca Komendanta Stołecznego Policji inspektor Tadeusz Bereda. Uroczystość odbyła się w Białej Sali Komendy Stołecznej Policji. Za 30-letnią służbę podziękował komendantowi, nadinspektor Mirosław Schossler Komendant Stołeczny Policji.

W Białej Sali Komendy Stołecznej Policji odbyła się uroczystość pożegnania, odchodzącego na emeryturę inspektora Tadeusza Beredy, który od 17 maja 2007 roku był Zastępcą Komendanta Stołecznego Policji odpowiedzialnym za pion prewencji. Komendant Stołeczny Policji nadinspektor Mirosław Schossler, dziękując za współpracę do-tychczasowemu zastępcy, podkreślił jego zasługi dla garnizonu stołecznego, które wymagały podejmowania trudnych decyzji, budowania poczucia



bezpieczeństwa i autorytetu wśród policjantów. Komendant podkreślił przede wszystkim zaangażowanie inspektora Tadeusza Beredy w zabezpieczeniu Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej EURO 2012. Jak mówił: „to dzięki Panu policjanci byli tam, gdzie powinni. Teraz szanuję Pana decyzję o odejściu w stan spoczynku. Emerytura też jest piękna”.

Za wieloletnią współpracę komendantowi Beredzie w imieniu wojewody mazowieckiego podziękował wicewojewoda Tadeusz Piątek: „był Pan, czułwał i realizował zadania, a przejście na emeryturę to zakończenie jakiegoś etapu w życiu”. Słowa uznania za wieloletnią służbę na rzecz miasta stołecznego wyraziła w imieniu prezydent Warszawy i swoim Pani Ewa Gawor - dyrektor BBIK m.st. Warszawy.

Ksiądz Józef Jachimczak zauważył, że odchodzący komendant miał w sobie bardzo dużo człowieczeństwa, humanizmu: „byłeś policjantem, twardym, nieugiętym, ale ja widziałem łyzy w Twoich oczach. I za to wyrażam swą wdzięczność”.

Na zakończenie odchodzący komendant inspektor Tadeusz Bereda podziękował za współpracę wszystkim komendantom stołecznym, z którymi współpracował, komendantom rejonowym, powiatowym, naczelnikom wydziałów KSP, policjantom i pracownikom cywilnym.

Edyta Adamus

Dialog - źródłem wiedzy o sprawach cudzoziemców

Zapoznanie się z trudnościami, na jakie natrafiają cudzoziemcy (w tym wypadku reprezentujących społeczność afrykańską) było możliwe na wrześnieowym spotkaniu w Biurze Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka OBWE. Uczestniczyli w nim z jednej strony przedstawiciele różnych krajowych instytucji zajmujących się z racji nałożonych zadań zagadnieniem cudzoziemców (w tym także osoby reprezentujące Policję – Pełnomocnik Komendanta Głównego Policji ds. Ochrony Praw Człowieka oraz Pełnomocnik Komendanta Stołecznego Policji), z drugiej zaś grupa cudzoziemców mieszkająca w Polsce (osoby wywodzące się z państw afrykańskich).

Tematem często poruszonym w tym gronie było zagadnienie przestępstw motywowanych uprzedzeniami. Sygnalizowano, że skala tego rodzaju zdarzeń przestępczych jest w rzeczywistości większa niż wynika to ze statystyk. Niektóre osoby pokrzywdzone ich po prostu nie zgłaszają, gdyż nie mają uregulowanego statusu pobytu. Co mogło nas zaniepokoić – funkcjonariuszy Policji – grupy zawodo-

wej, która ma obowiązek godnego traktowania każdej osoby? Pojawiły się głosy o przypadkach nieprawidłowego przez nas traktowania cudzoziemców. Niektórzy przedstawiciele społeczności afrykańskiej wskazywali na osobiste złe doświadczenia w relacjach z policjantami: niewłaściwe zwracanie się podczas interwencji - zamiast „Pan/Pani” (jak zwyczaj polski nakazuje) stosowanie zwrotu „Ty”, używanie słów obraźliwych, nieprzedstawianie się przed przystąpieniem do legitymowania, niepodawanie podstawy faktycznej legitymowania, odmawianie pomocy, tłumacząc się nieznaną mową języka angielskiego.

Podawano przykłady braku reakcji np. pasażerów środków komunikacji publicznej na zaistniałe incydenty, a nawet przestępstwa o charakterze rasistowskim, ale także opisywano pozytywne doświadczenia związane z nietolerowaniem zachowań o podłożu rasistowskim.

Podczas dyskusji wiele uwagi poświęcono znaczeniu edukacji prawnej w kształtowaniu pozytywnych postaw zarówno cudzoziemców, jak i społeczności kraju przyjmującego. Dostrzegano znaczącą rolę w prowadzeniu tego rodzaju działań przez organizacje pozarządowe, ale także i przez Policję.

Poruszane zagadnienia są szczególnie ważne z punktu widzenia zadań nałożonych na naszą formację. Oczekuje się od nas prawidłowej reakcji i właściwej postawy – godnej funkcjonariusza Policji.

ml.insp. Bogumiła Bogacka-Osińska



Auta pod lupą „FAVI”

Międzynarodowa platforma wymiany informacji dla europejskich ekspertów mechanoskopii

Zbudowanie międzynarodowej platformy wymiany informacji w zakresie identyfikacji pojazdów to główne założenie projektu FAVI, w którym Laboratorium Kryminalistyczne Komendy Stołecznej Policji reprezentuje ekspert mechanoskopii nadkom. Michał Skorupka. W projekcie biorą udział Czesi, Słowacy, Białorusini, Ukraińcy i Łotysze oraz eksperci z Polski. Grupa robocza polskich ekspertów podjęła inicjatywę włączenia do projektu policjantów z Irlandii. Projekt został także zaprezentowany w kilku innych krajach Unii Europejskiej, które rozważają jego wdrożenie.

Projekt Komendy Głównej Policji „FAVI - Forensic Aid for Vehicle Identification”, czyli Kryminalistyczne Wsparcie w Identyfikacji Pojazdów, otrzymał pozytywną opinię i dofinansowanie Dyrekcji Generalnej Komisji Europejskiej ds. Wymiaru Sprawiedliwości, Wolności i Bezpieczeństwa. Głównym celem projektu jest pomoc w badaniach oznaczeń identyfikacyjnych pojazdów realizowanych przez policyjnych ekspertów mechanoskopii. Ich ekspertyzy są wykorzystywane w śledztwach i postępowaniach przygotowawczych oraz sądach. Możliwość skorzystania z baz danych oraz dyskusji



na forum międzynarodowym daje specjalistom w zakresie mechanoskopii ogromne możliwości i pomoc w codziennej pracy. Założeniem projektu jest również zwiększenie wykrywalności przestępstw związanych ze zmianą fabrycznych oznaczeń identyfikacyjnych w pojazdach. W tej dziedzinie stale trzeba aktualizować wiedzę, podążając nie tylko za nowinkami technicznymi, ale także coraz doskonalszymi metodami stosowanymi przez złodziei aut. Możliwość konsultowania tych informacji ze specjalistami z innych krajów ma wpływ na poprawę skuteczności służb porządkowych w ściganiu tego rodzaju przestępstw.

Na inicjatywę polskiej Policji w zakresie utworzenia Europejskiego Zintegrowanego Systemu Baz Danych Oznaczeń Identyfikacyjnych Pojazdów odpowiedziały instytuty kryminalistyczne z Białorusi, Czech, Łotwy, Słowacji i Ukrainy. 16-osobowa grupa ekspertów mechanoskopii podczas wrześniowej delegacji postanowiła do udziału w projekcie zaprosić irlandzkich policjantów. Podczas kilkudniowego pobytu w Irlandii przedstawiono im założenia projektu Favi, dając jednocześnie możliwość korzystania z zasobów online. Zajęcia miały także na celu poznanie specyficznego słownictwa używanego przy badaniach oznakowań pojazdów. Rewizyta przedstawicieli Policji irlandzkiej planowana jest pod koniec br. Międzynarodowa konferencja, na której zostanie podsumowany projekt, odbędzie się 29 listopada br. w Warszawie.

Elżbieta Sandecka-Pułtowiec

Co policjant wiedzieć powinien o relacjach międzykulturowych?

Z inicjatywy Pełnomocnika ds. Ochrony Praw Człowieka i Wydziału Prewencji KSP zorganizowano w październiku szkolenie dla policjantów prewencji stołecznego garnizonu. Problematykę uchodźców i relacji międzykulturowych przybliżyli funkcjonariuszom przedstawiciele Polskiego Forum Migracyjnego oraz Stowarzyszenia Interwencji Prawnej.

Pierwsza część szkolenia dotyczyła zagadnień związanych z polskim prawem o cudzoziemcach. Uczestnicy mieli możliwość zapoznania się ze źródłami polskiego prawa w tym zakresie oraz europejskimi i międzynarodowymi źródłami prawa o cudzoziemcach.

Ponad trzygodzinne warsztaty dla policjantów poprowadziła dalej Marta Piegat-Kaczmarczyk z Polskiego Forum Migracyjnego. Omówiła m.in. takie zagadnienia, jak: różnice kulturowe, szok kulturowy i strategie akulturacyjne (integracja, separacja, asymilacja, marginalizacja), zjawiska i procesy na styku kultur oraz komunikację międzykulturową. Bardzo ważnym elementem dla policjantów była część poświęcona znaczeniu dobrze znanych gestów w różnych kulturach. Niejednokrotnie uczestnicy szkolenia byli zaskakiwani wiedzą, że to, co w naszej kulturze jest odbierane bardzo pozytywnie, w innej jest postrzegane zupełnie inaczej. Np. kciuk prawej ręki wyciągnięty do góry - w USA i w Polsce oznacza sukces, zwycięstwo nad przeciwnościami losu lub mile wydarzenie. Z kolei dla Niemców, Austriaków i Francuzów gest ten jest niemal bez znaczenia, oznacza

jedynie liczbę „jeden”. Z kolei na Bliskim Wschodzie, w południowej Europie - gest ten uznawany jest za obraźliwy, wulgarny i lepiej go unikać.

W krajach anglojęzycznych i w większości krajów europejskich gest, w którym palec wskazujący i kciuk stykają się, a pozostałe palce są wyprostowane znaczy OK. Dla Francuzów to po prostu cyfra zero, coś bezwartościowego. W krajach śródziemnomorskich i w Ameryce Łacińskiej jest to obraźliwy gest seksualny. W Japonii natomiast oznacza pieniądze. Podobnie źle odbierany może być gest przywoływania. W krajach Azji Wschodniej w ten sposób wabi się psy, a na Filipinach za ten gest grozi nawet areszt.

Uczestnicy zastanawiali się także nad tym, co daje wiedza o różnicach kulturowych i w jaki sposób policjanci mogą ją wykorzystać w kontaktach z cudzoziemcami. Dowiedzieli się, że nie zawsze uśmiech na twarzy może kojarzyć się z zadowoleniem czy lekceważeniem, ponieważ mieszkańcy krajów azjatyckich i Indonezji pod uśmiechem mogą także skrywać wstyd, zażenowanie wynikające z nieprzyjemnej sytuacji.

Policjanci usłyszeli, że w różnych kulturach występuje odmienne podejście do czasu, jednostki i grupy oraz sposobu komunikowania się czy znaczenia hierarchiczności. Aby

poznać, co dzieje się na styku kultur, podczas szkolenia mieli możliwość wcielenia się w jedną z kilkudziesięciu ról cudzoziemców.

Świadomość barier językowych, obaw, różnic kulturowych, może tylko pomóc policjantom uniknąć wielu nieporozumień w kontaktach z cudzoziemcami.

tekst i foto kom. Anna Kędzierawska



Szefowie Europejskich Policji w Warszawie

Jesienna konferencja Szefów Policji Stolic Europy Środkowej poświęcona zabezpieczeniu imprez o charakterze masowym odbyła się w Warszawie w dniach 10-12 października 2012 r. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele Policji z Bratysławy, Budapesztu, Bukaresztu, Monachium, Pragi, Wiednia i Warszawy.



Obrazy konferencji otworzył Komendant Główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński oraz Komendant Stołeczny Policji nadinsp. Mirosław Schossler. Delegację z poszczególnych stolic i miast europejskich przedstawiły swoje doświadczenia związane z zabezpieczaniem imprez masowych na swoim terenie. Wśród omawianych wydarzeń znalazły się m.in. obchody Oktoberfest, Dzień Zjednoczenia Niemiec (Monachium), zgromadzenia masowe pod Bramą Brandenburską (Berlin), organizacja Ligi Finałowej UEFA (Bukareszt), demonstracje związków zawodowych (Praga). Przedstawiciele Policji w Warszawie omówili przygotowania i przebieg Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej EURO 2012 odbywających się w Polsce i na Ukrainie.

Efektom jesiennej konferencji było przyjęcie przez wszystkich uczestników protokołu końcowego. Nastąpiło również podpisanie Deklaracji o Partnerstwie pomiędzy Komendantem Stołecznym Policji a Szefem Głównego Dyrektoriatu Policji w Bukareszcie. Wpłyne to na przyszłą współpracę pomiędzy tymi jednostkami w walce z bezprawiem.

Podczas pobytu w Warszawie goście mieli okazję zwiedzić Stadion Narodowy, Centrum Powiadomienia Ratunkowego oraz warszawską Stację Filtrów Lindleya przy ul. Koszykowej.

Wszyscy uczestnicy jesiennej konferencji potwierdzili konieczność dalszego zacieśniania współpracy w celu zapewnienia bezpieczeństwa podczas organizacji imprez masowych, szczególnie w zakresie stałej i prowadzonej w sposób profesjonalny wymiany informacji.

Elżbieta Sandecka-Pultowicz
foto Krzysztof Chwała

Stołeczni policjanci w obiektywie

Stołeczni policjanci byli bohaterami wystawy fotograficznej zorganizowanej przez PZU. Fotografie przedstawiające ich w codziennej służbie to część zbioru zatytułowanego „Wiele Postaci PZU”. Wystawa była prezentowana w galerii plenerowej na ogrodzeniu Łazienek Królewskich od strony Al. Ujazdowskich.



Autorem zdjęć jest Michał Szlaga, jeden z najciekawszych młodych polskich fotografów. Na wystawie przedstawiona została praca policjantów Komisariatu Rzecznego. **Jerzy Lach – aspirant sztabowy** mówi - „Po służbie zasadniczej w Marynarce Wojennej trafiłem do Policji i zacząłem pracę w komisariacie rzecznym. Jestem tu już 20 lat. Nasza praca jest zbliżona do tego, co robią policjanci w innych jednostkach, jednak my działamy głównie na wodzie. Tak, jak policjanci z ruchu drogowego interweniują wobec kierowców, tak my wobec osób korzystających z wody – to ich bezpieczeństwo jest dla nas najważniejsze”.



Na tle warszawskich wieżowców trasę przemierza drogowy patrol **aspirant Marcin Woźniak** i **aspirant Marek Gajcy** – „Jadąc na sygnale motocyklem, muszę mieć oczy dookoła głowy. Duża prędkość w sytuacji pościgu, ratowania życia czy dojazdu na miejsce wypadku jest czymś naturalnym. Zawsze jednak muszę myśleć, czy inny kierowca mnie zauważy, czy zareaguje na sygnał. Po służbie chcę wrócić do domu”.



Młodszy aspirant Hubert Joński, od 11 lat pracuje w Policji – „Dlaczego Policja? Mój tata był policjantem i ja też wybrałem ten zawód. Pracuję w ruchu drogowym, w sekcji motocyklowej. Nie nudzi mnie ta praca. Każdego dnia spotykam się z innymi sytuacjami. Od kwietnia do początku listopada jeżdżę na motocyklu, a w sezonie zimowym radiowozem. Łączę pasję z pracą, bo uwielbiam motocykle”. Fotograficzny serwis nie mógł obejść się od najbardziej widowiskowej służby – Wydziału Realizacyjnego.



Paweł, lat 25, 5 lat w Policji, 2 lata w Wydziale Realizacyjnym KSP – „Praca w Wydziale Realizacyjnym zawsze była moim marzeniem. Jesteśmy jedyną taką jednostką taktyczną Policji w kraju. Naszym głównym zadaniem jest zatrzymywanie szczególnie niebezpiecznych i uzbrojonych przestępców, przy wykorzystaniu specjalnej taktyki oraz szczególnych umiejętności. Pełnimy dyżury w systemie zmianowym, zawsze musimy być przygotowani do akcji”.

Maciek, 34 lata, 12 lat w Policji, 7 lat w Wydziale Realizacyjnym KSP – „Już w wieku 10 lat chciałem ratować ludzi i pomagać im. Najpierw chciałem być strażakiem, potem policjantem. Jestem operatorem Sekcji Bojowej. Ta praca daje mi spełnienie i satysfakcję. Dzięki niej nauczyłem się szacunku do ludzkiego życia. Nigdy nie wiem, co mnie czeka, dlatego staram się nie marnować czasu i każdą wolną chwilę spędzam z rodziną i z przyjaciółmi”.

W galerii plenerowej Wydział Wywiadowczo-Patrolowy KSP reprezentowali **młodszy aspirant Paweł Kuchnio** oraz **Michał Skrzypkowski**.

Elżbieta Sandecka-Pułtowicz
foto kom. Anna Kędzierzawska

Przemoc rówieśnicza

Nie warto ryzykować



Tak, w dużym skrócie, przedstawia się scenariusz kolejnego już filmu z cyklu „Nie warto ryzykować”. Tym razem pomysłodawcy cyklu edukacyjnego – Biuro Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy i Wydział Komunikacji Społecznej Komendy Stołecznej Policji – postanowili zwrócić uwagę na przemoc rówieśniczą w szkołach, na podwórkach, ulicach.

Pomysł na poruszenie tego problemu podsunęło samo życie. Jak pokazują statystyki w polskich szkołach aż 9 % uczniów można uznać za ofiary dręczenia szkolnego. Przemoc, zarówno ta słowna i jak i ta fizyczna, zazwyczaj mają charakter grupowy. Zdarza się, że dręczenie ofiary przenosi się do świata wirtualnego i przyjmuje postać tzw. cyberprzemocy. Nawet jeśli nie cała klasa bierze udział w naśmiewaniu się i dokuczaniu, rzadko zdarza się, że ktoś z dzieci jest na tyle silnie psychicznie, aby stanąć w obronie atakowanego. W skrajnych sytuacjach nastolatek pozostawiony sam na sam ze swoim problemem, nie mogąc sobie poradzić z sytuacją, która go przeraża, popełnia samobójstwo...

Film „Przemoc rówieśnicza”, którego premiera odbyła się w kinie

Zaczyna się od bezmyślnego, głupiego dowcipu, od wyśmiewania, izolowania, rozpowszechniania plotek. Sprawcy nawet przez chwilę nie zastanawiają się nad tym, jakie skutki może przynieść ich zachowanie. Nie myślą o tym, że może ono krzywdzić, ranić, niszczyć... Ofiara, wzięta na „cel”, to czasami ktoś gorzej ubrany, czasami ktoś, kto się dobrze uczy lub ktoś, kto stoi na uboczu i nie jest tolerowany przez grupę. Słowna agresja często zamienia się w cyberprzemoc i/lub przemoc fizyczną – celowe poszturchiwanie, przewracanie czy nawet bicie. Reszta klasy to zazwyczaj niemi obserwatorzy. Ofiara prawie nigdy nie informuje o swojej sytuacji dorosłych.



Muranów pod koniec października, ma uświadomić wszystkim skalę oraz wagę tego problemu. Dzięki załączonemu scenariuszowi nauczyciele przy pomocy policjantów, strażników miejskich lub pedagogów szkolnych mają uzmysłwić młodzieży, jakie konsekwencje psychiczne ponoszą ofiary przemocy oraz co grozi jej sprawcom.

W ramach cyklu edukacyjnego „Nie warto ryzykować” powstały filmy: „Cyberprzemoc”, „Kradzież”, „Ryzykowny napój” (2010r.) oraz „Kibic” (2011r.). Każdy z nich posiada rekomendację Biura Edukacji Urzędu m. st. Warszawy oraz Warszawskiego Centrum Innowacji Edukacyjno-Społecznych i Szkoleń. Tak jak poprzednie filmy z tego cyklu, również i „Przemoc rówieśnicza” (wraz z dołączonym filmem „Jazda samochodem” dotyczącym bezpieczeństwa na drogach) trafi do warszawskich placówek oświatowych.

Na wiosnę przyszłego roku zapowiedziana jest premiera kolejnego paradokumentu, który tym razem poświęcony będzie unikaniu niebezpiecznych zachowań nad wodą.

tekst i foto Agnieszka Włodarska

Drogi na super podglądzie

Od ponad roku Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym dysponuje uprawnieniami do ujawniania za pomocą fotoradarów naruszeń przepisów o ruchu drogowym. Dotyczy to w szczególności przekraczania prędkości oraz wjazdu na czerwonym świetle. Nowoczesne urządzenia dają jednak wiele dodatkowych możliwości.

Przejęcie obsługi fotoradarów przez Główny Inspektorat Ruchu Drogowego odciążało z tych zadań policyjne komórki ruchu drogowego. Na terenie Warszawy po raz ostatni wykonano rejestrację wykroczeń w dniu 10 czerwca 2011 r. W ubiegłym roku wszczęto 8.258 postępowań w sprawach o wykroczenia drogowe popełnione na terenie Warszawy. Nałożeniem mandatu karnego zakończono 6.770 spraw, 1.131 skierowano do sądu. Oddanie zadań związanych z obsługą fotoradarów nie wpłynęło na zmniejszenie obowiązków policjantów wykonujących zadania w Referacie ds. Wykroczeń Wydziału Ruchu Drogowego KSP. Od 14 września 2011 r. rozpoczęto współpracę z Komendami Rejonowymi Policji m.st. Warszawy, obsługującymi system monitoringu wizyjnego. Na podstawie zarejestrowanego materiału w neuralgicznych punktach miasta, policjanci ujawniają wykroczenia godzące w porządek i bezpieczeństwo ruchu drogowego. Podstawą do podjęcia czynności wyjaśniających w sprawach o wykroczenia jest również materiał zarejestrowany za pomocą Mobilnego Centrum Monitoringu, który wykorzystywany jest w codziennej służbie przez policjantów warszawskiej drogowki. Na polskich drogach jak grzyby po deszczu pojawiają się nowoczesne fotoradary oklejone na żółto. O ich rozbudowanych technicznych możliwościach i organizacji pracy Inspekcji Transportu Ruchu Drogowego rozmawiam z **Romanem Winiarzem Zastępcą Dyrektora Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym**.

Ile czynnych fotoradarów (oklejonych na żółto) jest obecnie w posiadaniu Inspekcji Transportu Ruchu Drogowego? Ile takich urządzeń planuje się docelowo ustawić?

W sierpniu 2012 r. rozpoczęto realizację zamówienia na 300 fotoradarów. Aktualnie, Inspekcja Transportu Drogowego dysponuje 100 urządzeniami rejestrującymi. Obecnie przygotowujemy jest kolejny przetarg (na 100 fotoradarów), natomiast od 2014 r. przewiduje się zakup następnych urządzeń ze środków budżetowych. Docelowo, system będzie składał się z ok. 800 stacjonarnych urządzeń rejestrujących.

Czym charakteryzują się nowe fotoradary, jakie mają parametry techniczne i możliwości?

Dotychczas urządzenia rejestrujące obsługiwane były manualnie przez operatorów urządzeń. Obecnie instalowane działają on-line przesyłając dane do systemu za pomocą modemu stanowiącego integralny element urządzenia rejestrującego.

Nowe urządzenia należą do grupy fotoradarów o najwyższym stopniu zaawansowania technologicznego, jakie dostępne są na polskim rynku oraz posiadają zatwierdzenie typu wydane przez Prezesa Głównego Urzędu Miar. Dzięki zastosowaniu wysokiej jakości aparatu fotograficznego, mogącego dokonywać rejestracji obiektów z częstotliwością 2 zdjęć na sekundę, zapisywane przy pomocy urządzenia fotografie charakteryzują się bardzo wysoką jakością. Urządzenie umożliwia rejestrację prędkości w zakresie od 20 km/h do 250 km/h, o każdej porze dnia oraz nocy (dzięki możliwości zastosowania lampy błyskowej oraz automatycznej korekcie prędkości dozwolonej w godzinach nocnych na obszarze zabudowanym), a wbudowany dysk twardy pozwala na zapis ponad 50.000 zdjęć bez konieczności ich usuwania czy też nadpisywania.

Dzięki wysokiej technologii urządzenia możliwe jest rozpoznawanie numerów tablic rejestracyjnych przy pomocy wbudowanego modułu ANPR (Automatic Number Plate Recognition), rozróżnianie samochodów osobowych i ciężarowych (co pozwala na przypisanie do nich różnych progów prędkości) oraz rejestrowanie danych statystycznych, w tym liczby pojazdów przejeżdżających i liczby pojazdów przekraczających dozwoloną prędkość. Komponenty fotoradaru pozwalają na automatyczne rozpoznawanie kierunku ruchu pojazdów, co skutkuje możliwością dokonywania pomiarów zarówno dla pojazdów nadjeżdżających, odjeżdżających, jak i obu kierunków jednocześnie, a także, dzięki graficznemu przedstawieniu szerokości wiązki radarowej, dają możliwość precyzyjnego wskazania obiektu poddanego pomiarowi prędkości. Dzięki zastosowaniu dedykowanego oprogramowania

nieumozliwiono dostęp do danych i ich usunięcie w sposób nieautoryzowany przez osoby do tego niepowołane.

Urządzenie charakteryzuje się trwałością oraz niezawodnością, co zostało potwierdzone przeprowadzonymi w trakcie postępowania testami. O jego wytrzymałości świadczy również fakt, iż w wersji stacjonarnej z masztem z obudową klimatyzowaną umożliwia ono rejestrację naruszeń w zakresie temperatury od - 30 C do +60 C, dzięki czemu możliwe jest prowadzenie kontroli ruchu drogowego praktycznie w każdych warunkach

atmosferycznych. W przypadku zaniku zasilania, po jego przywróceniu następuje automatyczny restart urządzenia oraz powrót do ostatnich ustawień i konfiguracji.

Nowy sprzęt zapewnia możliwość bezprzewodowej komunikacji pomiędzy Centralnym Systemem Przetwarzania a urządzeniem rejestrującym w obydwu kierunkach, w tym możliwość zdalnej konfiguracji urządzenia rejestrującego oraz bieżącego podglądu rejestrowanego przez urządzenie obrazu, dzięki wykorzystaniu modułu integrującego. Zdalna diagnostyka oraz konfiguracja zostały zapewnione poprzez możliwość połączenia się z Centrum za pośrednictwem sieci LAN, Wi-Fi, GSM, CDMA, LTE, GPRS, EDGE, UMTS i HSDPA. Wymienione powyżej cechy nowych urządzeń dowodzą, iż ich zakup w ramach budowy Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym stanowi istotną jakościową zmianę w zakresie sprzętu, jaki wykorzystywany jest przy prowadzeniu kontroli ruchu drogowego przez Inspekcję Transportu Drogowego. Dzięki wysokiej jakości wykonywanych zdjęć oraz możliwości pracy w trybie 24h i automatycznej konfiguracji, zdecydowanie wzrośnie poziom egzekwowania przepisów ruchu drogowego w zakresie jazdy z nadmierną prędkością, mający bezpośredni wpływ na poziom bezpieczeństwa wszystkich uczestników ruchu drogowego.

Czy ustawienia nowych fotoradarów uwzględniają różnicę błędów, np. + 5 km?

Przekroczenie prędkości do 10 km/h włącznie nie jest rejestrowane.

„Z danych statystycznych wynika, że niestosowanie się kierowców do ograniczeń prędkości stanowi jedną z najczęstszych przyczyn najtragiczniejszych wypadków drogowych. Należy do nich również niestosowanie się do sygnalizacji świetlnej (przejeżdżanie na czerwonym świetle)”.

Jest to wymóg wynikający z art. 129h ust. 5 pkt 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908, z późn. zm.).

Czy fotoradary nieoklejone żółtą taśmą mogą na chwilę obecną jeszcze funkcjonować, jeśli tak, to w jakich okolicznościach?

Zgodnie z przepisami rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 22 czerwca 2011 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczania na drodze (Dz. U. Nr 133, poz. 772), obudowy stacjonarnych urządzeń rejestrujących zainstalowane w pasie drogowym przed wejściem w życie rozporządzenia, które nie spełniają określonych w nim wymagań (w tym w zakresie oznakowania barwą żółtą) mogą być wykorzystywane przez okres 36 miesięcy od dnia jego wejścia w życie.

Czy swoje fotoradary mogą nadal ustawiać strażę gminne na drogach lokalnych?

Tak, ustawa z dnia 29 października 2010 r. o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 225, poz. 1466) nadaje takie uprawnienia w art. 129b strażnikom gminnym (miejskim). Należy zaznaczyć, że strażnicy gminni (miejscy) mogą dokonywać kontroli przy użyciu przenośnych lub zainstalowanych w pojeździe urządzeń na drogach gminnych, powiatowych i wojewódzkich oraz krajowych w obszarze zabudowanym, z wyłączeniem autostrad i dróg ekspresowych. Każdorazowa kontrola przy użyciu takich urządzeń musi być oznakowana, a czas i miejsce kontroli muszą zostać uzgodnione z właściwym miejscowo komendantem powiatowym (miejskim) Policji lub Komendantem Stołecznym Policji.



Odnośząc się natomiast do stacjonarnych urządzeń rejestrujących (fotoradarów) należy wskazać, iż zgodnie z art. 20b ust. 2 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz. U. z 2007 r. Nr 19, poz. 115, z późn. zm.) „zarządcy dróg instalują lub usuwają stacjonarne urządzenia rejestrujące lub obudowy na te urządzenia na wniosek Głównego Inspektora Transportu Drogowego lub z inicjatywy własnej, za zgodą Głównego Inspektora Transportu Drogowego.”

Jak wyglądają prace przy usuwaniu pustych skrzynek na fotoradary, tj. ile zostało już zdemontowanych, a ile pozostało do usunięcia?

Do końca 2012 r. planuje się na terenie całego kraju likwidację ok. 200 obudów wraz z konstrukcjami wsporczy, które nie są przewidywane do wykorzystania w działaniach Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym.

Ile czasu mija od momentu wpływu informacji do Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym z fotoradarów do wysła-

nia mandatu do właściciela pojazdu?

Stwierdzenie popełnienia wykroczenia za pomocą urządzenia rejestrującego (np. fotoradaru) następuje w momencie wykonania zdjęcia ujawniającego przekroczenie prędkości. Od tej chwili liczy się – zgodnie z art. 97 § 1 in fine ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z 2008 r. Nr 133, poz. 848, z późn. zm.) – termin 180 dni umożliwiający ukaranie grzywną nakładaną w drodze mandatu karnego za wykroczenie ujawnione przy pomocy przyrządu kontrolno-pomiarowego lub urządzenia rejestrującego. Co do zasady, zdjęcia z fotoradarów obsługiwanych przez Inspekcję Transportu Drogowego są obrabiane chronologicznie i na bieżąco. Czas prowadzenia takiego postępowania zależy także m. in. od prawidowego i terminowego wypełniania oświadczeń. Generalnie mandat karny nakładany jest na sprawcę wykroczenia kilka dni po otrzymaniu oświadczenia. Niemniej jednak występują też przypadki wykorzystywania przez właścicieli pojazdów niedoskonałości obowiązującego aktualnie trybu wykroczeniowego, tj. wskazywania kolejnych potencjalnie kierujących pojazdem osób w celu wydłużenia prowadzonego postępowania.

Co zawiera informacja przesyłana do właściciela pojazdu, który dopuścił się przekroczenia dopuszczalnej prędkości?

Skrócony raport z urządzenia rejestrującego zawiera dane dotyczące pojazdu (marka, numer rejestracyjny) oraz urządzenia (m. in. lokalizacja, numer fabryczny), a także popełnionego naruszenia (miejsce, rodzaj naruszenia - o jaką wartość została przekroczona prędkość). Wzór wezwania znajduje się na stronie internetowej GITD pod adresem: <http://www.gitd.gov.pl/content/instrukcja-i-wzory-dokumentow>

Ile osób zajmuje się obsługą fotoradarów?

Obsługą techniczną (fizyczna obsługa urządzeń rejestrujących) w GITD oraz prowadzeniem postępowań w sprawach o wykroczenia aktualnie zajmuje się łącznie ok. 70 osób w skali kraju.

Ile dni ma osoba na opłacenie mandatu i w jaki sposób może się odwołać?

Po otrzymaniu mandatu karnego ukarany ma 7 dni na wpłacenie określonej kwoty na wskazany, indywidualnie przypisany numer rachunku bankowego. Zgodnie z art. 101 § 1 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia prawomocny mandat karny podlega uchynieniu, jeżeli grzywnę nałożono za czyn niebędący czynem zabronionym jako wykroczenie. Uchylenie następuje na wniosek ukarane-go złożony w zawitym (tj. sztywnym) terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się mandatu lub z urzędu.

Kto i w jaki sposób zajmuje się egzekucją niezapłaconego mandatu?

Komórka windykacyjna w GITD wysyła tytuły wykonawcze do Urzędów Skarbowych i te instytucje zajmują się egzekwowaniem należności.

Ile mandatów Inspekcja wystawiła do tej pory (od lipca 2011 r., kiedy uzyskała nowe uprawnienia)?

Od 1 lipca 2011 r. Inspekcja Transportu Drogowego wysłała łącznie ok. 225 tys. wezwań do właściciela pojazdu do wskazania kierującego pojazdem w chwili popełnienia wykroczenia. We wszystkich tych sprawach Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym prowadzi postępowania wyjaśniające kończące się wystawieniem mandatu bądź skierowaniem do sądu wniosku o ukaranie.

Ile wynosił rekord przekroczenia prędkości i gdzie go ujawniono?

Do największego przekroczenia (pojazd jechał z prędkością 200 km/h przy ograniczeniu prędkości do 50 km/h) doszło w Lipnie w ciągu drogi krajowej nr 5 (10 lipca 2012 r.).

Elżbieta Sandecka-Pultowicz
foto www.gitd.gov.pl

Co nowego w prawie?

Adaptacja zawodowa policjantów

Decyzją Komendanta Głównego Policji, policjanci odbywający adaptację zawodową w służbie przygotowawczej w uzasadnionych przypadkach mogą zostać zwolnieni z odbywania adaptacji zawodowej oraz jeśli istnieją czynniki uzasadniające zmianę terminu lub miejsca oddelegowania policjanta.

Pełna treść decyzji dostępna jest pod adresem: http://edziennik.policja.gov.pl/DU_KGP/2012/54/akt.pdf

Wymagania na stanowiska służbowe

Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych nastąpiły zmiany w sprawie wymagań w zakresie wykształcenia, kwalifikacji zawodowych i stażu służby, jakim powinni odpowiadać policjanci na stanowiskach komendantów Policji i innych stanowiskach służbowych oraz warunków ich mianowania na wyższe stanowiska służbowe. Szukaj: <http://www.dziennikustaw.gov.pl/DU/2012/1125>

Zmiany w procedurach dotyczących badań osób zatrzymanych

Z dniem 5 listopada 2012 r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie badań lekarskich osób zatrzymanych przez Policję. W chwili obecnej policjanci mogą umieszczać w policyjnych pomieszczeniach osoby odmawiające zgody na przeprowadzenie badania lekarskiego lub uniemożliwiającego jego przeprowadzenie w przypadkach, gdy w myśl przepisów jest ono niezbędne.

Zmiany meldunkowe

Zgodnie z przygotowanym projektem przez MSW od 2013 roku zniknie obowiązek zameldowania obywateli polskich oraz obywateli UE na pobyt czasowy nie przekraczający trzech miesięcy. Ministerstwo rezygnuje także z obowiązku meldunkowego wczasowiczów i turystów. Od stycznia 2013 roku wszystkie czynności dotyczące meldunku wykonywać będzie można w jednym urzędzie, z chwilą zameldowania się w nowym miejscu. Od nowego roku właściciele, dozorczy

i administratorzy nieruchomości oraz zakłady pracy nie będą miały obowiązku weryfikowania wypełniania meldunku przez mieszkańców lub pracowników. Zgodnie z oczekiwaniami obywateli, od stycznia 2013 r. będzie można dopełnić formalności meldunkowych w urzędzie przez ustanowionego pełnomocnika.

W myśl projektu wydłużony zostanie z 4 do 30 dni termin na zgłoszenie meldunku. Ponadto przy dokonywaniu czynności meldunkowych nie będzie wymagane podanie informacji o wykształceniu, obowiązku wojskowym oraz przedkładanie książeczki wojskowej. Zniesione zostaną sankcje karne za niedopełnienie obowiązku meldunkowego m.in. dla obywateli polskich oraz obywateli UE.

Całość projektu można znaleźć na stronie: <http://bip.msw.gov.pl/portal/bip/242/21511>

L – 4

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przedłożyło Radzie Ministrów propozycje dotyczące zmian w zwolnieniach lekarskich, które zakładają, że funkcjonariusze, którzy są na zwolnieniu lekarskim m.in. z powodu choroby, która nie ma związku ze służbą otrzymają 80% uposażenia wraz z dodatkami o charakterze stałym.

Pomniejszone uposażenie będzie wypłacane w sytuacjach, gdy zwolnienie lekarskie jest wynikiem choroby, która nie ma związku ze służbą, z tytułu opieki nad dzieckiem lub opieki nad innym członkiem rodziny. Pieniądże, o które zostaną ograniczone uposażenia osób pozostających na zwolnieniach lekarskich, zostaną przeznaczone w całości na nagrody w ramach funduszu nagród i zapomóg. Nagrody będą otrzymywać funkcjonariusze oraz żołnierze, którzy wykonują zajęcia służbowe w zastępstwie chorych kolegów. Proporcjonalnie do zmniejszenia uposażenia zmniejszeniu podlegać będzie także nagroda roczna. Obniżenie uposażenia nie wpłynie na wymiar podstawy emerytury i renty.

podkom. Ewa Szymańska - Sitkiewicz

Zmiany w kadrze

- Z dniem 15 października 2012 r. **kom. Mariusz Bartkiewicz** został mianowany na stanowisko zastępcy naczelnika wydziału wywiadu kryminalnego KSP. Wcześniej ekspert sekcji operacyjno-rozpoznawczej wydziału do walki z przestępczością gospodarczą KSP miał powierzone obowiązki na tym stanowisku.
- Ze stanowiska komendanta rejonowego Policji Warszawa III został odwołany **mł. insp. Artur Dobrzyński**. Obowiązki na tym stanowisku powierzono z dniem 1 listopada **nadkom. Tomaszowi Szachowskiemu**.
- Z tym samym dniem został mianowany na stanowisko komendanta komisariatu Policji Metra Warszawskiego **podinsp. Robert Głowacki**, a na stanowisko zastępcy komendanta rejonowego Policji Warszawa I – **podkom. Wojciech Zozula**.

ARMSA

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

Komendanta Głównego Policji

Zapraszamy do udziału w projekcie

AKADEMIA POLICYJNA

Zapraszamy funkcjonariuszy i pracowników policji z terenu województwa mazowieckiego do udziału w bezpłatnych szkoleniach

www.akademiapolicyjna.armsa.pl

Bezpłatne szkolenia

Człowiek – najlepsza inwestycja

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

W kraju unikalnych zabytków, wyśmienitej kuchni, niesamowitych krajobrazów - część I

Kiedy jest mowa o podróżach do Azji nie sposób pominąć faktu, że nie ważne, jak bardzo bylibyśmy otwarci na nowości, to ów kontynent, jego kultura zawsze zaskoczy, skłoni do refleksji i pokory.

Nasza podróż zaczęła się od zgodnego stwierdzenia, że już najwyższy czas ruszyć się z klimatu powtarzalności, który cechuje rozwijające kraje Europy i zasmakować orientu. Oczywiście można by powiedzieć, że Tajlandia z jej krajobrazami i kulturą, w obecnym dostępie do mediów, nie będzie dla nikogo wielkim odkryciem. Po raz kolejny jednak sprawdziła się maksyma, że warto przekonać się na własnej skórze jak to jest. Żaden program TV, portal internetowy czy papierowy przewodnik tego nie odda.

Łądując w Bangkoku, w momencie zbliżającej się pory deszczowej, trzeba przygotować się na szok. Ukrop spotęgowany przez wąską zabudowę miasta i duży ruch na ulicach może niejednego kanapowego podróżnika przyprawić o zawrót głowy. Jeśli dołożymy do tego fascynację Tajów związaną z używaniem klimatyzacji wszędzie tam, gdzie



się da, to na dzień dobry w Tajlandii przemierzamy się pomiędzy „piekarnikiem” a „zamrażarką”.

Bangkok postanowiliśmy jednak zostawić «na deser» naszej podróży. Spędzone w nim 4 godziny dały nam bardzo dobry obraz tego, czego możemy spodziewać się w najbliższych tygodniach. Gorąc, unikalne zabytki, wyśmienita kuchnia, niesamowite krajobrazy, rośliny i zwierzęta. Nie obyło się również bez «przypadkowych, bezinteresownych pomagaczy» czatujących na każdym rogu ulicy. Pierwszym dłuższym, bo kilkudniowym przystankiem w naszej podróży była wyspa Phuket. Jest to bardzo popularna turystyczna destynacja, nie tylko dla Europejczyków, ale również dla spragnionych kilku chwil wytchnienia Tajów, mieszkających w miejskich aglomeracjach, w głębi azjatyckiego lądu.

Tuż po wyjściu z samolotu okazało się, że wśród miejscowych i turystów panuje jakieś dziwne poruszenie, niepokój. Nie zwracając jednak na to większej uwagi dość długo, ale cierpliwie czekaliśmy na taksówkę. W Tajlandii ma ona często formę busa odjeżdżającego dopiero, gdy zapełni się chętnymi na podróż. Ruszyliśmy w kierunku naszego



hotelu. W trakcie jazdy okazało się, że dojazd na kwatery położoną tuż przy plaży, jak i cały pas w odległości 10 km od wybrzeża, są zamknięte z powodu trzęsienia ziemi i ewentualnej groźby tsunami. Policja i służby porządkowe nie pozwoliły precyzować się nikomu, kto chciałby się przedostać na tereny zamknięte przez ustawione na każdej z dróg dojazdowych blokady. Posłuszny nadawanym w radio ostrzeżeniom kierowca busa zawiózł nas (jak się okazało potem, były to wytyczne dla wszystkich obcokrajowców) do centrum handlowego w Phuket. Spędziliśmy tam długie godziny śledząc doniesienia pogodowe, przy okazji przekonując się, że Big Mac w Tajlandii jest większy od tego serwowanego w Polsce. Po kilku godzinach zagrożenie okazało się na tyle małe, że mogliśmy spokojnie pojechać do hotelu. Podróż z Warszawy na Phuket ze wszystkimi przesiadkami i niespodziankami zajęła nam prawie 30 godzin. Zwiedzanie Tajlandii postanowiliśmy zacząć od przyjrzenia się temu, co kryje dno morza, szkoląc się przy okazji na licencjonowanych nurków. Mógłbym napisać relację o samym nurkowaniu i nowych doznaniach, które ta aktywność ze sobą niesie. Jednak ograniczę się do tego, że jeśli choć trochę lubisz pływać, to nurkowanie odkryje przed tobą wiele możliwości na rozwijanie tego zainteresowania. Lubisz podziwiać piękne widoki i zwierzęta - płyniesz na rafy



pełne ryb i innych morskich stworzeń. Masz w sobie żylkę odkrywcy? - nurkujesz na wrakach czy w podwodnych jaskiniach. Lubisz przygodę i dreszczyk emocji - nurkujesz z rekinami. To wszystko i wiele więcej oferuje Tajlandia. Wcale niedrogo, jak na nurkowe standardy. Po pomyślnym zdaniu egzaminów nurkowych i podwodnych emocjach postanowiliśmy trochę odetchnąć. W trakcie naszego pobytu załapaliśmy się na obchody Tajskiego Nowego Roku, który przypada zawsze na początku kwietnia. Główne obchody tego trzydniowego święta polegają na wzajemnym polewaniu się wodą i to polewaniu na całego, o czym mogliśmy przekonać się na własnej skórze. W drodze powrotnej do hotelu, w towarzystwie 150-litrowej beczki pełnej wody na pace „pic-kupa”, bawiliśmy się na całego. Oblewaliśmy przechodniów, motocyklistów oraz innych pasażerów mijających nas samochodów. Oczywiście wszystko z uśmiechem i nie robiąc nikomu krzywdy. Temperatura wody i powietrza sprzyjała nawet niespodziewanym kąpielom. Podczas naszego pobytu w Tajlandii obchodzono właśnie rok 2055.

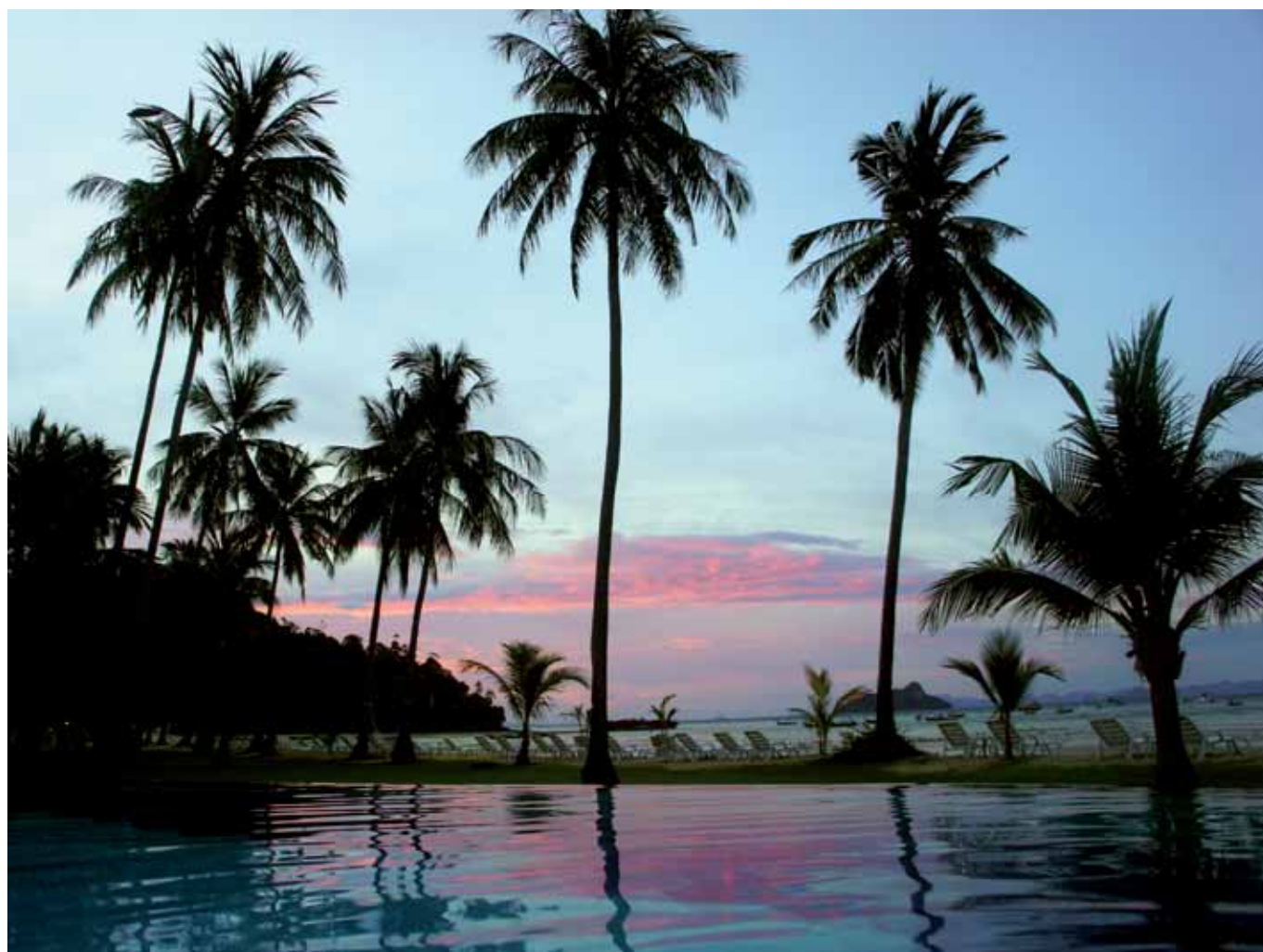
Na zakończenie pobytu wybraliśmy się na wycieczkę do rezerwatu Wysp Similian. Okazał się on istnym rajem do snoorkowania (nurkowanie z maską i rurką oraz płetwami), nawet razem z żółwiami. Przejrzystość wody wynosiła około 30 m, biały piasek był tak gorący, że nie można było swobodnie postawić na nim stopy, a widoki po wejściu na ogromne kamienne klify przepiękne. Nasze dalsze wojaże zaprowadziły nas na jedną z okolicznych wysepek o nazwie Koh Lanta. I tu kilka słów o tajskich hotelach. Każdy, kto miał okazję zaznać tamtejszej obsługi będzie mile zaskoczony. W cenie ok. 120-160 pln za dwie osoby zwykle trafiamy do hotelu z przestronnym eleganckim pokojem, klimatyzacją, wyposażoną toaletką, czystymi ręcznikami, dostępem do basenu, różnorodnym śniadaniem bez ograniczeń. To przede wszystkim miejsca, gdzie obsługują nas ludzie, którzy są mili, uśmiechnięci i bardzo pomocni. Czasem, szczególnie dla przeciętnego „plecakowca” przyzwyczajonego do mniej komfortowych warunków, aż do przesady.

Zbliżającą się pora deszczowa, która w Tajlandii zwiastuje koniec turystycznego sezonu, spowodowała, że byliśmy w hotelu tylko my



oraz para Brytyjczyków. Powtarzałbym się, gdybym napisał, że znów mieliśmy bardzo dobrą obsługę, przestronny pokój z tarasem wychodzącym na morze (5 m do basenu, 10 m do plaży). Do głównej atrakcji pobytu można na pewno zaliczyć wycieczkę skuterem po wyspie. Wypożyczenie skutera w Tajlandii to koszt ok. 20 zł na dzień. Paliwo kosztuje średnio 3,5 pln za litr, zatem jeśli tylko przestawimy się na ruch lewostronny, to możemy tanio i w ciekawy sposób się przemieszczać.

Oprócz pięknych, czasem niespodziewanych widoków typu, mały przebiegające przez ulice, skorpionów na środku pustej drogi, domów do wynajęcia na skalistych klifach wyspy, kuszących dostępnością, prywatnym basenem i ceną. Mieliśmy okazję trafić również na mały miejscowy targ. Można było kupić tam m. in. żywe kraby, różnego rodzaju mięso oraz domowej roboty słodczyce zawijane w liście bananowca. Jako, że wyspa nie należy do typowych turystycznych miejsc, trudno o restauracje w «europejskim standardzie». Smak próbowanych, co-



dziennie innych potraw z baru na kółkach serwującego pyszne azjatyckie zupy i makarony jest niezapomniany i to za dosłownie kilkanaście złotych dziennie dla 2 osób. Poza dużymi miastami, gdzie z naturalnych przyczyn nie rośnie zbyt dużo roślinności, na prowincji Tajlandii, co i rusz trafiamy na drzewo bananowca, albo jeszcze częściej, palmy kokosowej. Próbując tajskich bananów i kokosów przekonaaliśmy się, że dużo smaczniejsze są w miejscu, gdzie rosną naturalnie. Cóż - trzeba próbować - najlepiej w postaci świeżego koktajlu owocowego lub drinka Mai Thai podanego w świeżo rozłupanym, kokosowym orzechu - pycha.

Spokojny czas na Koh Lancie zmieniliśmy na mniejszą, za to niezwykle popularną imprezową wyspę Phi Phi, nazywaną często Tajską Ibizą. Zyskała ona swoją popularność dzięki kręconemu tu filmowi



„The Beach” z Leonardo DiCaprio w roli głównej. Turyści spragnieni głośnych imprez z możliwością zjedzenia potraw kuchni, którą lubią, czyli hamburgerów, steków itp. tłumnie przybywają na wyspę, na którą można jedynie dostać się za pomocą łodzi. Nasz hotel okazał się bardziej luksusowy niż się spodziewaliśmy. Położony był na szczęście po drugiej stronie wyspy. Dzięki temu mogliśmy „dozować” sobie imprezowe atrakcje. Trasa z hotelu do miasta wiodła przez tropikalne lasy i wzgórza. Bez wykorzystania tradycyjnej długiej drewnianej łodzi nie dalibyśmy sobie rady. Łódź, mknie po wodzie bardzo dziarsko. Jako, że dość szybko znudziło nam się leniuchowanie, po 2 dniach wróciliśmy do Phuket Town, by udać się stamtąd samolotem do Bangkoku. cdn.

tekst i foto Tomasz Glinka

Ciekawostki z kraju i ze świata

„Minister Jacek Cichocki powołał Zespół do spraw „Programu standaryzacji komend i komisariatów policji”. Zespół powołany przez szefa MSW opracuje i wdroży program oraz będzie sprawował nadzór nad jego realizacją. Przewodniczącym zespołu został Michał Deskur, podsekretarz stanu w MSW”.

*

Jak podaje MSW, wprowadzenie dwóch kategorii: niezdolny do służby oraz niezdolny do służby ze znacznym ograniczeniem sprawności organizmu, to jedna z propozycji projektu ustawy o funkcjonowaniu komisji lekarskich podległych ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Propozycje dotyczą wprowadzenia w miejsce obecnych trzech grup inwalidzkich, dwóch kategorii niezdolności do pełnienia służby.

*

Minister Jacek Cichocki powołał Zespół do spraw „Programu standaryzacji komend i komisariatów policji”. Zespół powołany przez szefa MSW opracuje i wdroży program oraz będzie sprawował nadzór nad jego realizacją. Przewodniczącym zespołu został Michał Deskur, podsekretarz stanu w MSW. Program standaryzacji zakłada systematyczną poprawę jakości obsługi obywateli oraz warunków pracy funkcjonariuszy i pracowników cywilnych Policji. Program będzie realizowany w latach 2013-2015.

*

Już nie tylko odciski palców, ale również dane biometryczne, próbki nagrań głosowych i baza zdjęć

kryminalistów staną się wkrótce skutecznym narzędziem w walce z przestępczością w USA i na świecie. Jak donosi „New Scientist”, FBI uruchomiło właśnie projekt, który pozwoli funkcjonariuszom automatycznie rozpoznawać tożsamość podejrzanych zestawiając ich utrwalony w formie cyfrowej wizerunek z wizerunkami przechowywanymi w kartotekach gromadzonych przez FBI.

Nie byłoby w tym nic odkrywczego, gdyby nie fakt, że system automatycznego rozpoznawania twarzy z bazy 1,6 miliona zdjęć pozwala z dokładnością do 92% zestawiać zdjęcie osoby poszukiwanej z materiałem zdjęciowym pozyskanym np. z ulicznego monitoringu.

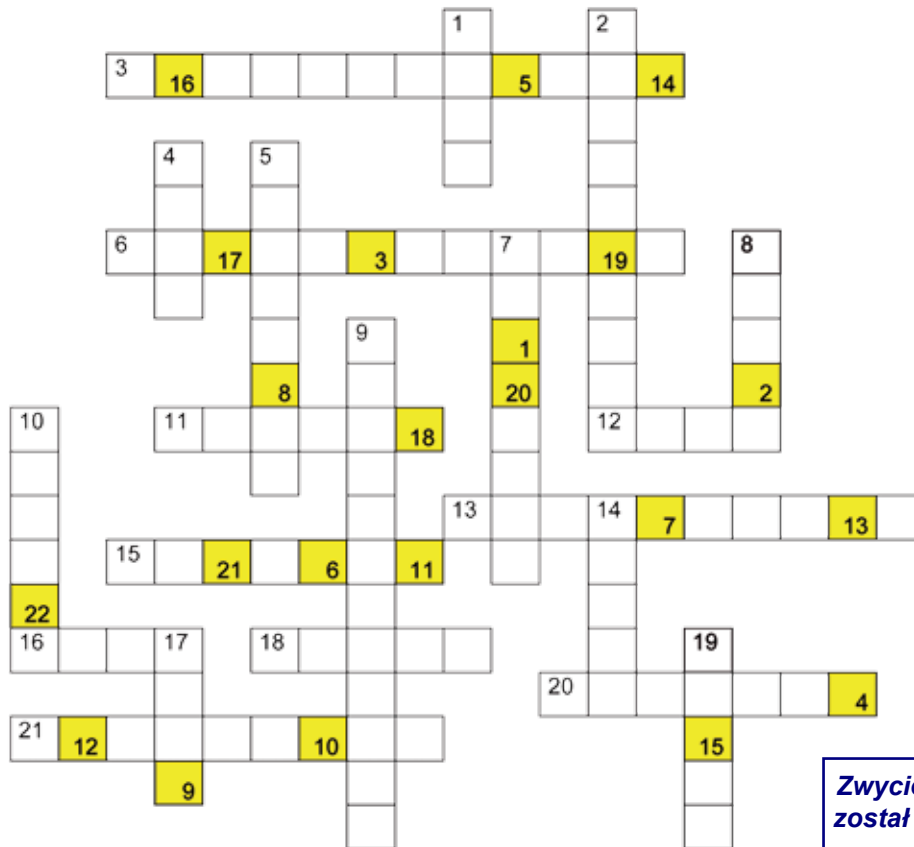
Rewolucyjny jest fakt, że osoba wcale nie musi patrzeć prosto w obiektyw aparatu lub kamery - program na podstawie nawet ujęcia z profilu jest w stanie wygenerować obraz 3D odwzorowujący wygląd poszukiwanego i odnaleźć jego tożsamość w bazie w ciągu kilku sekund. Koszty projektu to 1 bilion dolarów, a jego nazwa to Next Generation Identification (NGI).

*

Londyńska Metropolitan Police opracowała serwis „Virtual house tour”, który zwraca uwagę mieszkańców miasta na te przestrzenie w domu i na posesji, które powinny być dobrze zabezpieczone. Wszystko po to, by uświadomić londyńczyków co do potencjalnych zagrożeń i w ten sposób uczynić ich domy bardziej bezpiecznymi.

kom. Anna Kędzierawska

POLICYJNA KRZYŻÓWKA



**Zwycięzcą ostatniej krzyżówki
został Pan Grzegorz Kosiński.
Gratulujemy!**

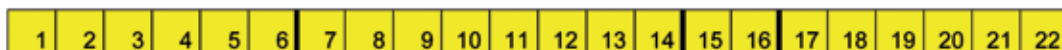
Poziomo:

3. włoska ogólnokrajowa żandarmeria
6. stopień kapelmistrza Orkiestry Reprezentacyjnej Policji
11. zespół muzyczny, w którym gra Zastępca Komendanta Głównego Policji
12. serialowy pies - komisarz
13. otrzymywany za niewykorzystany urlop
15. wywieranie wpływu przy użyciu siły fizycznej
16. słynny komisarz z filmu „Kiler”
18. nazwa polskiego, wielozadaniowego śmigłowca
20. w emblemacie KPPL Warszawa Okęcie
21. odpowiednik posterunkowego w wojsku

Pionowo:

1. liczba punktów za bezprawne parkowanie na miejscu dla niepełnosprawnych
2. pierwszy rywal Polski w el. MŚ w piłce nożnej
4. zadawany przez sprawcę
5. przestępstwo związane z kartami kredytowymi
7. jeden ze środków przymusu bezpośredniego
8. misja UE w Kosowie
9. złodzieje portfeli
10. podkładający ładunki wybuchowe
14. fundacja pomagająca w poszukiwaniach zaginionych
17. pojazd do obsługi zdarzeń i wypadków drogowych
19. odmiana pałki policyjnej

Hasło utworzą litery z żółtych pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu. Rozwiązanie prosimy przesłać na adres redakcji ksp.redakcja@policja.waw.pl do 5 grudnia 2012 r. Nagroda - bilet do teatru – zostanie rozlosowana spośród e-maili z prawidłowymi odpowiedziami.



Stołeczny Magazyn Policyjny - miesięcznik
Adres redakcji: ul. Nowolipie 2, 00-150 Warszawa
e-mail: ksp.redakcja@policja.waw.pl
Telefon: (22) 603-31-52; (22) 603-31-39
Redaktor naczelny: podinsp. Marcin Szyndler
e-mail: wks@policja.waw.pl
Telefon: (22) 603-01-84
 ISSN 1731-4550

Współwydawca: Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie
Adres: ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 111, 12-100 Szczytno



st. post. Justyna Zawadka

mł. asp. Iwona Smolińska

st. post. Piotr Molak

sierż. szt. Zbigniew Żurawski

sierż. Karol Wiśniewski

post. Rafał Orłowski

kom. Jolanta Kaszecka

sierż. Paweł Mierzejewski

sierż. Tomasz Twardo

asp. Ryszard Dylewski

kom. Artur Pukulski

sierż. Artur Kostrowski

podkom. Andrzej Struj

st. post. Henryk Dymerski

sierż. Arkadiusz Ziółkowski

asp. Mirosław Źak

post. Jarosław Flasiński

st. post. Piotr Jasiński

asp. Adam Kurowski

sierż. Piotr Naleśnik

asp. Tomasz Skroński

sierż. Tomasz Stawicki

st. sierż. Przemysław Złotkowski

st. sierż. Krzysztof Domżański

sierż. Jarosław Wasążnik

*„Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią się im płaci”*

Wisława Szymborska